20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe" po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok IV. | Nr. 300.

Kraków, środa 23 grudnia 1942

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Nowe rozdźwięki w Afryce Północnej.

Drogi Anglji i USA coraz bardziej się rozchodzą. D. Murphy posłem dla Afryki Północnej.

Kraków, 22 grudnia. Gdy rok temu Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, wydarzenie to wzbudziło w całej Wielkiej Brytanji niezwykłe zadowolenie. Spodziewano się, że ten nowy sojusznik stanie się poważnym filarem dla polityki i pociągnięć wojskowych w walce z mocarstwami osi. **Nie doceniano jednak jednego momentu, który wkrótce potem stał się coraz bardziej oczywistym. A mianowicie, że Amerykanie są przedewszystkiem kupcami.**

Przedsmakiem rozwoju dalszych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a W. Brytanją mogły być różne układy o dzierżawy, zawierane przez tę ostatnią wobec USA. Owe słynne „Land lease" były dla Wielkiej Brytanji koniecznością, gdyż okupywała sobie w ten sposób pomoc techniczną Ameryki Północnej, z drugiej jednak strony **Imperjum Brytyjskie musiało w ten sposób poświęcić niejedną cenną kolonję, dając ją jako gwarancję za dostarczone samoloty, czołgi czy nawet okręty.**

Po początkowej harmonji panującej w oboz aljantów zaczęło jednak dochodzić do pewnych rozdźwięków, które z każdym miesiącem się pogłębiały.

Zwłaszcza w dwóch wypadkach niezgodność interesów Wielkiej Brytanji i USA stawała się coraz bardziej oczywistą. Dotyczy to w pierwszym rzędzie interesów obu państw w Afryce Północnej, a następnie w Indjach.

Amerykanie uważają, że impreza północno-afrykańska jest przedewszystkiem ich własnym interesem,

to też od samego początku swoich rządów w Marokko i Algierze zachodzi rywalizacja **między Anglikami i Amerykanami.** Wskazuje na to już choćby rola generała Eisenhowera będącego panem sytuacji w północnej Afryce, wskazuje na to również opanowanie przez USA Liberji jako wyłącznej placówki amerykańskiej, a ostatnio przynosi prasa szereg szczegółów o dwutorowej polityce w Afryce Północnej wypływającej właśnie z nieporozumień między Londynem a Waszyngtonem. Ma się wrażenie, jakby rok 1942 będący przestawieniem liczb daty 1492 nasuwał pewne paradoksalne zbliżenie: gdy w 1492 r. Europa odkryła Amerykę, zdobywając ją dla siebie, tak obecnie w roku 1942 Ameryka zamierza wciągnąć Europę w orbitę swoich wpływów, czyniąc to już oddawna w stosunku do Wielkiej Brytanji.

Według otatnich wiadomości, nadeszłych z Algieru, mianował prezydent Roosevelt w dniu 15 grudnia byłego ambasadora w Vichy Murphyego swoim reprezentatem dla Afryki północnej z rangą posła. W dalszym jednak ciągu Murphy pozostaje członkiem sztabu generalnego gen. Eisenhowera, jako „oficer do spraw cywilnych". Nowomianowany poseł był poprzednio kierownikiem komisji USA w północnej Afryce. Jego to działalności przypisać należy różne pociągnięcia w Marokko i Algierze, a przedewszystkiem wydobycie na światło dzienne dawno zapomnianego premjera sowieckiej Hiszpanji Negrina, a pozatem skonfiskowanie całej floty handlowej francuskiej, znajdującej się w portach północnej i zachodniej Afryki na korzyść USA.

Dwutorowość, o której wspomnieliśmy, ma jednak, jeśli chodzi o teren Afryki Północnej, skutki dosyć opłakane, gdyż miejscowa ludność, zarówno francuska, jak berberyjska odczuwa te wewnętrzne nieporozumienia i traci oczywiście coraz bardziej zaufanie do nowych władców tych terenów. Rezerwistów francuskich traktuje się jako wojsko drugiej klasy, otrzymują też mniejszy żołd, a różne obietnice anglosaskie w zakresie, zwłaszcza ekonomicznym, pozostały dotychczas martwą literą. Nie należy przesądzać sytuacji, faktem jednak jest, że w obecnej chwili w Afryce Północnej ujawnia się więcej współzawodnictwa anglo-amerykańskiego, jak anglo-amerykańskiej współpracy.

Wojna dziełem Stanów Zjednoczonych.

Rzym, 22 grudnia. Virginio Gayda pisze w „Giornale d'Italia" co następuje:

Bez Waszyngtonu Francja i Anglja nie byłyby nigdy uprawiały prowokacyjnej i nieprzejednanej polityki zaczepnej w ostatnich latach przed wybuchem wojny, nie można byłoby sobie wprost wyobrazić polskiego oporu, a Anglja po załamaniu się Francji byłaby się zgodziła na niemieckie propozycje i nigdy nie doszłoby do konfliktów Grecja i Jugosławją. Bez polityki Waszyngtonu narodom europejskim zostałyby zaoszczędzone cierpienia, ofiary i spustoszenia. Prawdziwa przyczyna wojny — pisze Gayda — leży w obawie północno-amerykańskiego ciężkiego przemysłu i północno-amerykańskich wielkich banków przed wzrastającą konkurencją Niemiec i Japonji. Poza temi zaś stoi żydostwo, które zadecydowało o walce przeciwko polityce rasowej Niemiec i Włoch.

Stany Zjednoczone wywołały wojnę światową, aby się pozbyć niewygodnych rywali europejskich i aby zbudować wojskowe i gospodarcze imperjum światowe. Celem tej polityki jest zabezpieczenie wyłącznego wpływu północno-amerykańskiego w Azji, zniszczenie imperjum brytyjskiego i rozbicie Europy na małe państewka.

Krytyka produkcyjnych projektów Roosevelta.

Genewa, 22 grudnia. **Na łamach „New York Timesa" ukazał się artykuł, omawiający uchwały waszyngtońskie, dotyczące wprowadzenia równowagi do projektów produkcyjnych.** W swoim czasie mówiło się zbyt wiele i często o konieczności wysunięcia na plan pierwszy produkcji tego lub innego rodzaju broni, nie biorąc pod uwagę zasadniczego i zgóry ustalonego planu — pisze współpracownik działu wojskowego. Obecnie twierdzi się, że podobnie **jak w latach dawnych wojen, tak i obecnie brakuje okrętów, którym w amerykańskim programie zbrojeniowym należało zagwarantować przodującą pozycję.** Obecnie, dzięki temu stoimy w obliczu faktu braku równowagi w samym projekcie budowy okrętów. Buduje się mianowicie statki towarowe, a tymczasem dotychczas **nie udało się powstrzymać spadku procentowego zatopień okrętów.** Obecnie pilne jest zapotrzebowanie większej ilości ścigaczy łodzi podwodnych. Jeśli w chwili obecnej nie zajdą decydujące pociągnięcia, zmierzające ku zmianie projektów akcji budowy jednostek morskich, wówczas będzie nam długo brak tego typu jednostek bojowych. **Jeśli zatem Niemcy będą nadal tak skutecznie działać, to nigdy nie będziemy mieli takiej liczby kontrtorpedowców, ścigaczy łodzi podwodnych i korwet, jaka nam jest niezbędnie potrzebna.**

Japońskie lotn.ctwo bombarduje Kalkutę.

Berlin, 22 grudnia. **W nocy na 20 grudnia japońskie samoloty zaatakowały rejon miasta Kalkuty. Atak trwał prawie dwie godziny. Bomby rozpryskowe i zapalające wyrządziły znaczne szkody na przedmieściu przemysłowem Haura. Stocznia państwowa w dzielnicy Hastings oraz urządzenia kolejowe kolei wschodnio-bengalskiej zostały ciężko uszkodzone.** Kiedy japońskie samoloty po dwugodzinnem bombardowaniu odlatywały, całe dzielnice miasta były przesłonięte łunami oraz chmurami dymu. Na licznych miejscach wzbijały się płomienie ku niebu wśród nocy.

Mimo gwałtownej obrony przeciwlotniczej, Japończycy przeprowadzili swe ataki lotem zniżonym. W blasku bomb oświetlających można było jasno rozpoznać cele tak, że tylko niewiele bomb chybiło.

Kalkuta, stolica prowincji Bengali, jest największem miastem Indyj. Z licznemi przedmieściami, położonemi po obu stronach rzeki Hugli, liczy to miasto prawie 1.5 miljona mieszkańców, przeważnie Hindusów. Miasto leży około 140 km powyżej ujścia rzeki Hugli do zatoki Bengalskiej. Tylko mniejsze statki mogą dopłynąć aż do Kalkuty, podczas gdy większe statki muszą zarzucać kotwice w porcie djamentowym, prawie o 100 km w górę rzeki. **W przemyśle Indyj stoi Kalkuta bezapelacyjnie na pierwszem miejscu. Szczególnie na przedmieściu przemysłowem Haura znajduje się wiele fabryk.** Bardzo wiele znajduje się tu fabryk juty, przędzalni bawełny, odlewni mosiądzu, cukrowni, fabryk kawy, broni oraz papieru. Jako punkt węzłowy kolei oraz szos, jako też przez posiadanie najsilniejszego garnizonu w Indjach posiada Kalkuta także pod względem wojskowym wielkie znaczenie. Niedaleko na północ od Kalkuty leży posiadłość francuska Chandernagor, obejmująca przestrzeń zaledwie 10 km kw. Znajduje się tam także kilka innych małych posiadłości, między niemi Pondichery i Karibal, ostatek francuskich posiadłości w Indjach.

Ważna konferencja w Nankingu.

Cesarz przyjmie Wangczingweja na specjalnej audjencji.

Tokio, 22 grudnia. **Niespodziewana wizyta Wangczingweja w stolicy japońskiej stała się ośrodkiem zainteresowania politycznego.** Jako szczególnie charakterystyczny wysuwa się fakt, iż **w towarzystwie prezydenta znajdują się nietylko ministrowie spraw zagranicznych, skarbu, handlu i spraw wewnętrznych Chin, lecz ponadto również szef naczelnej rady wojennej generał Hsiao Czungsuan.**

Japoński doradca wojskowy w Nankingu generał porucznik Matsui również przybył do Tokio wraz z Wangczingwejem. Toczącym się obecnie rozmowom w Tokio koła polityczne przypisują bardzo wielkie znaczenie.

Ambasador Szigemitsu, który przed Wangczingwejem przybył do Tokio, jeszcze w niedzielę popołudniu odwiedził premjera chińskiego celem odbycia pierwszej rozmowy. Ponadto Szigemitsu złożył sprawozdanie premjerowi Tojo, ministrowi spraw zagranicznych Tani oraz ministrowi dla spraw Wielkiej Azji Wschodniej Aoki o przebiegu i wyniku konferencji dyplomatów japońskich w Nankingu, jak również o stanie rozmów, które toczą się z narodowym rządem chińskim.

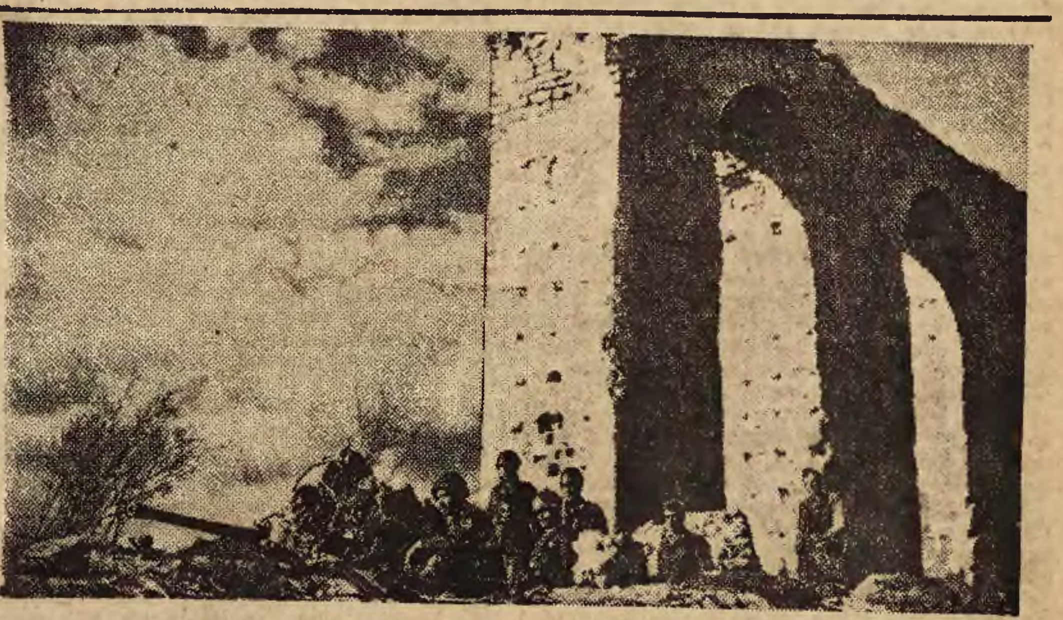
We wtorek Wangczingwei przyjęty będzie przez cesarza na specjalnej audjencji.

Dodatni bilans trzech lat wojny dla mocarstw osi.

Genewa, 22 grudnia. **Wychodzące w Stanach Zjednoczonych czasopismo „Colliers Magazine", analizując bilans sytuacji wojennej stwierdza, że przebieg 3-ch lat wojny był dodatni dla mocarstw osi. Podczas kiedy na początku wojny w rękach osi znajdowało się 3 procent powierzchni ziemi, to obecnie posiadają one 12 procent powierzchni ziemi.**

Na początku wojny mocarstwa osi miały do swej dyspozycji przeszło 10 procent ludności kuli ziemskiej, dzisiaj odsetek ludności świata pod władzą mocarstw osi wynosi 30 procent. W dalszym ciągu czasopismo amerykańskie stwierdza, że udział mocarstw osi w bogactwach surowcowych świata wzrósł z 5 do 30 procent.





Oto aktualne obrazki z ostatnich wydarzeń: Od lewej: Grupa bolszewików wziętych do niewoli udaje się pod eskortą niemieckich żołnierzy do nowego miejsca pobytu. — Na froncie tunetańskim ważną rolę gra obrona przeciwlotnicza, która, jak widzimy na naszem zdjęciu, umieszczona jest nieraz pod osłoną potężnych starych ruin.

Sukcesy niemieckich samolotów w Afryce.

Berlin, 22 grudnia. Szybkie niemieckie samoloty bojowe podejmowały przez cały dzień 20 grudnia liczne ataki zniżone przeciw grupom sił aljantów na tunetańsko-algierskim obszarze bojowym. Na pewnej bezleśnej wyżynie górskiej zaobserwowali niemieccy lotnicy bojowi wielki obóz namiotowy, na którego północnym krańcu ustawione były liczne samochody ciężarowe. Niemieckie samoloty dokonały niespodziewanego ataku, zrzucając bomby pomiędzy samochody ciężarowe i namioty, poczem po zatoczeniu krótkiej krzywizny, przeszły do gwałtownych ataków bronią pokładową przeciwko objektom. Liczne namioty, przeznaczone na składy żywności i na schronienia dla wojsk zajęły się ogniem, zaś większa liczba transportowych pojazdów mechanicznych uległa zniszczeniu od bomb rozpryskowych i pocisków dział. Na lotnisku aliantów, w pobliżu wymienionej wyżyny, zniszczono na ziemi 4 samoloty.

Samoloty bojowe typu „Ju 87" w toku zbrojnego wywiadu rzuciły się w godzinach przedpołudniowych do ataku na kolumnę artyleryjską w zachodniej części środkowego Tunisu. Bomby, zrzucone z nieznacznej wysokości, ugodziły ciągniki dział, z których kilka zrzuciła siła wybuchowa bomb z wąskich ścieżek górskich w przepaść. Samoloty myśliwskie typu Messerschmitt, które wystartowały do indywidualnego pościgu, przyłączyły się skutecznie do walk na ziemi. W toku wielokrotnych nalotów zniszczyły one 3 baterje artylerji przeciwlotniczej, będące w akcji, a nadto ogniem swej broni pokładowej zdemolowały kilka dział oraz zabiły obsługi. W nocy na 21 grudnia niemieckie samoloty bojowe bombardowały objekty portowe i lotnisko w Bone jak również pewną większą fabrykę w pobliżu miasta.

Posiedzenie Izby Gmin w oświetleniu szwedzkiem.

Sztokholm, 22 grudnia. Dziennik szwedzki „Dagsposten" pisze, że z nadeszłych obecnie doniesień o ostatniem tajnem posiedzeniu angielskiej Izby Gmin w sprawie Darlana wynika potwierdzenie przypuszczenia, iż zarówno ze strony rządu, jak i poszczególnych mowców „dano wyraz powszechnemu rozgoryczeniu w Anglji z powodu poczynań Stanów Zjednoczonych w Północnej Afryce".

Mowcy wszystkich stronnictw ostro krytykowali metody Roosevelta, w szczególności zaś fakt, że północni Amerykanie z najwyższą samowolą dyktowali zarządzenia polityczne w Północnej Afryce. Z tego powodu zachodzi obawa, że Anglja zostanie również zupełnie odsunięta na bok w chwili, kiedy dojdzie w swoim czasie do kształtowania oblicza poltycznego francuskiego państwa kolonjalnego.

Zacięte bitwy czołgów i piechoty w rejonie Wołga-Don.

Od 11–20 b. m. zniszczone 1518 czołgów.

Berlin, 22 grudnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 21 grudnia:

Na froncie górskim Kaukazu niemieccy grenadjerzy i strzelcy odparli częściowo w kontrwypadzie ataki nieprzyjacielskie. Powtarzane również wczoraj bolszewickie próby przełamania w rejonie Tereku załamały się częściowo w zaciętych walkach wręcz. W pełnym rozmachu kontrataku wyparto nieprzyjaciela, który przejściowo wdarł się do naszych pozycyj i wzięto przytem licznych jeńców.

Na morzu Czarnem lekkie jednostki niemieckiej floty wojennej zatopiły sowiecką łódź podwodną.

W rejonie wołżańsko-dońskim trwają ciężkie walki. W zaciętych bitwach czołgów i piechoty, bolszewicy ponieśli znowu nadzwyczaj wysokie straty w ludziach i materjale. Według dotychczasowych raportów zniszczono wczoraj na odcinku Donu ponad 70 czołgów nieprzyjacielskich.

Nad środkowym Donem udało się nieprzyjacielowi, który od szeregu dni atakował przy użyciu niezwykle silnie zmasowanych sił formacyj pancernych, włamanie w tamtejszy front obronny. Okupiono je niesłychanemi stratami bolszewickiemi. Aby zażegnać flankowe zagrożenie, znajdujące się w marszu do frontu dywizje niemieckie obsadziły planowo przygotowane pozycje na zapleczu i udaremniły tem samem rozszerzenie się wstępnego sukcesu nieprzyjacielskiego.

Walki trwają z niezmniejszoną siłą. Niemieckie, włoskie i rumuńskie lotnictwo ingerowało bezustannie w walkach, w punktach ciężkości bitwy obronnej. Zestrzelono 23 samoloty nieprzyjacielskie w walkach powietrznych, a 6 ogniem artylerji przeciwlotniczej lotnictwa. Jeden samolot niemiecki i jeden rumuński zaginęły.

Po odparciu nieprzyjacielskiego ataku, niemiecka grupa ofensywna zdobyła szturmem na zachód od Toropezu, mimo silnego oporu, pewną pozycję nieprzyjacielską. Wysunięty do przodu punkt oparcia Wielkie Łuki odparł skutecznie również i wczoraj gwałtowne ataki nieprzyjaciela.

W rejonie jeziora Ilmeń własne oddziały wypadowe zniszczyły stanowiska bojowe i bunkry nieprzyjaciela. Lokalne wypady przeciwnika odparto.

W czasie od 11—20 grudnia na froncie wschodnim zniszczono, zdobyto, względnie uczyniono niezdolnemi do manewrowania 1.518 czołgów sowieckich.

W Libji lokalna działalność bojowa. Podczas nocy na 21 grudnia bombardowano port w Benghasi. Na morzu ciężko uszkodzono statek handlowy średniej wielkości.

Wojska niemiecko-włoskie udaremniły na terenie Tunisu wypady nieprzyjacielskie. Formacje samolotów bojowych i myśliwskich atakowały kilkakrotnie obozy namiotowe, kolumny pojazdów mechanicznych i bazy lotnicze, przyczem nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. W rejonie morza Śródziemnego, nieprzyjaciel stracił 11 samolotów. Trzy własne samoloty zaginęły.

Po dziennym ataku pojedyńczych bombowców brytyjskich na północno-zachodni niemiecki rejon pograniczny, nieprzyjaciel zaatakował w nocy bombami rozpryskowemi i zapalającemi kilka miejscowości, położonych na terenie Niemiec zachodnich, a szczególnie miasto Duisburg. Powstały dotkliwe zniszczenia przedewszystkiem w dzielnicach mieszkaniowych i gmachach publicznych. Ludność poniosła straty. Myśliwce operujące nocą i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 12 samolotów brytyjskich. Pozatem podczas dnia strącono ponad obszarem francuskim 6 cztero-motorowych bombowców, a nad morzem 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Ubiegłej nocy lotnictwo przeprowadziło silny atak na miasto portowe Hull u ujścia rzeki Humber. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły.

„Techniczne wyszkolenie armji — oświadczył generalissimus Franco — pozwala nam na spoglądanie ze spokojem i zaufaniem w przyszłość". Zkolei generalissimus podzielił się z sztabem generalnym i najwyższemi madryckiemi czynnikami wojskowemi szczegółami dotyczącemi przyszłej organizacji armji wobec dokonanej w ostatnim czasie częściowej mobilizacji. Kończąc swe przemówienie Caudillo wskazał jeszcze raz na sytuację międzynarodową i wspólne interesy kontynentu europejskiego, które dzisiaj w tej historycznej chwili stanowią również kwestję o wielkiem znaczeniu dla Hiszpanji.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 22 grudnia. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

W czasie nieudałych ataków na nasze kolumny zestrzelono w walce powietrznej w rejonie Syrty 6 samolotów brytyjskich. Strona włoska i niemiecka nie poniosły żadnych strat. Akcje nękające małych czołgów z łatwością odparto.

Wysunięte naprzód oddziały mocarstw osi na terenie Tunisu rozwijały ożywioną działalność. Grupy nieprzyjacielskie odparto.

Objekty portowe w Bone i Philippeville oraz znajdujące się tam okręty bombardowały ponownie formacje lotnictwa włoskiego, które pomimo gwałtownego ognia zaporowego wielokrotnie dotarły nad upatrzone cele i celnie je ugodziły.

W przebiegu gwałtownych utarczek myśliwce niemieckie zniszczyły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Jeden z naszych samolotów nie powrócił ze swych operacyj dnia.

Walka powietrzna nad Cyrenajką

Berlin, 22 grudnia. W czasie lotów zwiadowczych, przeprowadzonych w Cyrenajce przez myśliwców niemieckich w dniu 20 grudnia, nad przedniemi strażami brytyjskiemi armji pancernej samoloty niemieckie natknęły się na formację brytyjskich aparatów myśliwskich typu „Curtis". Niemieckie „Me 109" zmusiły do walki myśliwców brytyjskich, przyczem w krótkim czasie zestrzeliły bez własnych strat trzy samoloty przeciwnika.

W nocy na 21 grudnia niemieckie samoloty bojowe pomyślnie kontynuowały bombardowanie portu Benghasi. W atakach dokonanych w locie nurkowym i ślizgowym samoloty bojowe typu „Ju 88" bombami ciężkiego kalibru obrzuciły obszar portowy. W magazynach, jak również w otwartych składach towarowych portu powstały liczne pożary. Dzięki bombom świetlnym niemieccy lotnicy bojowi zauważyli w pobliżu Benghasi statek handlowy poj. 4.000 ton. Dwoma celnemi bombami, które eksplodowały w tylnej oraz środkowej części statku, jednostka ta została poważnie uszkodzona.

Blok państw iberyjskich na widowni.

Lizbona, 22 grudnia. Jak to przewidywał program wizyty min. hr. Jordany — w ub. niedzielę zwiedził on Sintrę, poczem wraz z otoczeniem wziął udział w uroczystem przyjęciu, jakie odbyło się w historycznym zamku królewskim w Sintra. Poza gośćmi hiszpańskimi w przyjęciu tem wzięli udział premjer dr. Salazar wraz z członkami rządu portugalskiego, dalej wybitni członkowie generalicji armji i marynarki, przedstawiciele świata naukowego oraz administracji cywilnej. W czasie przyjęcia przemawiali minister spraw zagranicznych Jordana oraz premjer Salazar. W przemówieniach ich przebijało po raz pierwszy **życzenie obydwu krajów, tj. Hiszpanji i Portugalji, utworzenia bloku państw iberyjskich.** Jak to wynika z tenoru słów ministra Jordany, blok ten miałby za zadanie reprezentowanie wspólnych i uzgodnionych celów obydwu iberyjskich narodów, tudzież ich obronę. Jak się wyraził J rdana, w ten sposób powstał w łonie polityki międzynarodowej nowy twór, którego naczelnem przykazaniem jest utrzymanie pokoju oraz strzeżenie od stuleci datujących się kulturalnych wartości historycznych. **Blok iberyjski nie ma zamiaru służyć obcym sprawom, niemniej jednak utworzenie jego nie należy przypisywać jakimś przesłankom egoistycznym. Hiszpanja i Portugalja będą wspólnie walczyły w obronie tych idei, w imieniu których wyruszyli i walczyli bojownicy o wolność Hiszpanji. Antykomunistyczne stanowisko obydwu krajów nie uległo w niczem zmianie i jest nadal takie samo jak dawniej,** przyczem młodzież obydwu krajów bloku iberyjskiego będzie miała możność udziału w walce o te ideały.

Najlepszym gwarantem Hiszpanji jej armja.

Madryt, 22 grudnia. Szef państwa hiszpańskiego generalissimus Franco wygłosił w sobotę wieczór krótkie przemówienie z okazji zamknięcia roku szkolnego w akademji wojskowej w Madrycie.

Gen. Franco oświadczył, że najlepszym gwarantem Hiszpanji jest jej armja, która złożyła już realne, poważne i zdumiewające dowody swej dzielności.

Ratyfikacja umowy kulturalnej japońsko-syjamskiej.

Tokio, 22 grudnia. Urząd informacyj podał do wiadomości, że w poniedziałek odbędzie się w Bangkoku akt ratyfikacji umowy kulturalnej japońsko-syjamskiej — zawartej w dniu 28 października b. r. przez ministra spraw zagranicznych Tani'ego i syjamskiego ambasadora w Japonji. Aktu ratyfikacji dokonali japoński ambasador przy rządzie Syjamu oraz minister spraw zagranicznych Syjamu. Umowa weszła w życie z chwilą złożenia podpisów.

W kilku wierszach.

W przebiegu wspólnego posiedzenia rządu chorwackiego i chorwackiej rady państwowej, przyjęto państwowy preliminarz budżetowy na rok 1943 w wysokości 16,374.632.360 kun.

*

W czasie od dnia 7—18 grudnia w Sztokholmie odbyły się rokowania pomiędzy niemiecką i szwedzką komisją rządową. W wyniku tych rozmów doszło do porozumienia w sprawie niemiecko-szwedzkiej wymiany towarowej na rok 1943.

CIOCIA NIUSIA

Ciocia ma już ponad czterdzieści lat, ale chce, by wołano na nią wciąż „Niusiu", jakgdyby była małą dziewczynką, albo podlotkiem z długiemi warkoczami. Bo ciocia chce koniecznie być młodą, koniecznie i stale!... Bez względu na opinję i na okoliczności.

Dla cioci nie mijają lata. Przechodzą może dla innych, odbijają się na nich, znaczą ich twarze i postacie dotknięciami swojemi nieubłaganemi, a ustawicznemi. Mijający czas każe bielić się głowom, brodom i wąsom, każe cerze i skórze więdnąć, pokrywać się fałdami i brózdami, każe pochylać się plecom i wiotczeć muskułom. Ciocia Niusia chce oszukać czas. Nie udało się jej powstrzymać go w biegu, czy cofnąć o jakiś pewien, korzystny dla siebie okres. Więc chce go okłamać, że nie idzie wraz z nim, że zostaje nieporuszona, niedotknięta, niezmieniona.

Ciocia Niusia ma być ciągle młodą panną w szczytowym okresie jej powodzenia, zabaw, triumfów. Ma to rozkoszne złudzenie i chce narzucić go innym, wszystkim w pierwszym rzędzie, którzy ją otaczają i mają bezpośredni kontakt. Ciocia Niusia jest młoda, jest piękna, godna hołdów i największego uwielbienia. Jej wdzięk zdoła zaćmić wszystkie inne kobiety, zepchnąć je w cień, na dalsze plany. Przewodzi zawsze ciocia Niusia. Ona jest główną osobą, ona nadaje ton, ona jest wszystkiem.

Nie zaniedbuje żadnego ze sposobów. Codzień masażystka, co dnia kąpiel, natryski, maseczki na twarz. Myje się w surowem mleku, naciera poziomkami. Coś kombinuje nawet z zielonych ogórków i esencji herbacianej. Gotuje jakieś ziółka, przyrządza ekstrakty. W pokoju jej miesza się zapach lawendy z wonią cebuli i lanoliny. Mnóstwo słoiczków i flakoników. Coś innego na rzęsy, co innego na podbródek i do paznokci i do powiek i na włosy. Coś innego rano, coś innego wieczorem, coś znowu zgoła odmiennego jedynie tylko na południe. Wyjazdy do pierwszorzędnych gabinetów kosmetycznych, długie w nich posiedzenia. Zastrzyki, mikstury. Ciocia jest młoda, ciocia jest piękna. Ciocia młodnieje i pięknieje z każdym dniem. Przeszłego roku miała lat dwadzieścia dziewięć, tego roku ma dwadzieścia siedem, a na następny zechce być zaledwie pełnoletnią. Ciocia mówi głośno, dźwięcznie się śmieje, oczy cioci promienieją.

I cioci trzeba ustępować, trzeba bezwzględnie wierzyć temu, co do wierzenia podaje. A więc tym dwudziestu siedmiu wiosnom, temu, że jest piękna i budzi zachwyt. Czasem nawet wypadnie udawać ten zachwyt, to uwielbienie, trzeba przyklaskiwać oszałamiającym planom na przyszłość, snuć wraz z nią rozkoszne marzenia.

Cioci trzeba ustępować. Dlaczego rozdrażniając, doprowadzać do scysji, przykrych awantur, wybuchów histerji?...

Niech w domu będzie spokój, niech będzie swobodnie i wesoło. Niech ciocia ma swoich dwadzieścia siedem lat, niech jest piękna i adorowana.

Że trochę śmieszności, że groteskowa osoba w domu, że plotki? Ludzie muszą zawsze o czemś mówić i coś mieć za temat do dyskusji i drwinek.

Do nienormalności cioci Niusi przyzwyczaili się wszyscy, przestało razić. Każdy jest interesowany — a ciocia Niusia zostawi testament, po cioci Niusi będziemy dziedziczyć wszyscy. A przytem jest przecież naprawdę dobra i miła, ujmująca nawet w swych karykaturalnych oryginalnościach.

Kochamy ciocię Niusię. W swoisty sposób czasem drwiąc z niej nawet... otaczamy ją dobrobytem i opieką. Nie będziemy nigdy krępować jej, ani paraliżować jej chęci. Niech jeździ do zakładów, niech wraca z uśmiechem zadowolenia na zniszczonej, zmęczonej więcej jeszcze twarzy. Niech radzi się wróżek, znachorów...

Niech opowiada nawet nagłos o nieprawdopodobnych swych przeżyciach, powodzeniach, konkietach.

No — bo ciocia Niusia ma powodzenie!!... Wierzymy w to wszyscy, potakujemy, podajemy nawet dalej. Co to szkodzi?...

Ale są tacy, co płaczą nad ciotką Niusią. Matrwią się jej stanem. Żałują ją i współczują tej umęczonej, nienormalnej duszy. Podobno zapowiadała się na pełnowartościowego, zdolnego człowieka. Podobno jest niezwykle wykształcona. Mogłaby działać wiele, czynić dużo i z korzyścią dla swego intelektu i dla innych. Jest zerem. Zasklepiona w swoich mrzonkach i ciasnych zachciankach, marnuje lata, przeznaczone na twórczą, pożyteczną pracę. Szkoda cioci Niusi. Szkoda jej dla szminek i studjowania dzieł kosmetycznych, szkoda dla posiedzeń przed lustrem.

Byłoby daremnem jednak i szkodliwem przekonywać ciocię Niusię. Sprzeczać się z nią o to wszystko: że czerwony kolor już nie dla niej, że nie uchodzi odsłaniać chudych kolan, że przecież lustro wykazuje jasno, że nie wszystko nadrobić można kremem i warstwami różu.

Nie można nawet negować w najlżejszym stopniu tego, co mówi. Udowadniać, że tam nic niema z prawdy i rzeczywistości, że sama fantazja, blaga, wmawianie w samą siebie i drugich.

Ten, którzy w ten sposób leczyć chciał ciocię Niusię — stałby się jedynie jej wrogiem największym. Możeby wzięła go za szalonego, wręcz nie rozumiałaby, czego od niej chce?...

Czasem aż dręczącą była chęć zaprotestowania przeciwko temu, co opowiadała. Często nie można było spokojnie słuchać i słowa negacji czy sprostowania cisnęły się gwałtem na usta.

Bo też to były przeważnie opowiadania więcej, niż urojone i nieprawdopodobne. Najfantastyczniejsze baśnie. Epizody, pozbierane z powieści, nawet sztuk teatralnych. Posklejane niewprawnie, błędnie zbijające często jedno drugie, sprzeczne, przesadne, śmieszne.

I zawsze główną rolę odgrywała opowiadająca, wszystko tyczyło się jej osoby, jej przeżyć, jej wrażeń.

Nauczyliśmy się wszyscy być cierpliwymi i opanowanymi. Nie dawaliśmy nic po sobie poznać, co odczuwamy, słuchając. Często jednak w drugim pokoju zaśmiewać mogliśmy się do łez lub za plecami narratorki wymieniać znaczące spojrzenia.

Ciocia nie przypuszczała nigdy, że mogą nudzić kogoś i męczyć jej bajeczne opowiadania. I raczyła nas na każdym kroku wielkiemi dawkami powieściowych intryg i filmowych przygód.

Najgorzej — że temat był zawsze ten sam. Zawsze ciotka, jej porywająca młodość, świeżość, jej niecodzienna uroda, jej powodzenie.

O! Jak wielkie powodzenie miała ciotka Niusia i jakie były jej triumfy. Tu dzięki czarowi, jaki roztaczała, nieodgadnionemu wdziękowi... Ileż ona miała wielbicieli. Nigdy, ani chwili w swem życiu nie mogła być sama: Zawsze otoczona, rozrywana poprostu — lubiana była ogólnie, ale mężczyźni dla niej wprost szaleli. Jeden jej gest, jeden ruch powiekami, jedno zza nich wejrzenie było bezcenne. Oczekiwano na zjawienie się jej z drżeniem — do obłędu gorączkowano się, gdy raczyła przyjść. Ile ponurych samobójstw, ile rozdzierających wspomnień listów!... Była nieszczęśliwa, bo sama pojawieniem swojem wnosiła dysharmonję i tragedję do domowego

Lotnictwo niemieckie atakuje port Hull.

Berlin, 22 grudnia. Niemieckie samoloty bojowe typu „Do 217" zaatakowały w dniu 20 grudnia wieczorem port Hull, położony we wschodniej Anglji. Kiedy pierwsza fala niemieckich samolotów bojowych nadleciała nad ujście rzeki Humber, Anglicy usiłowali rozproszyć formacje samolotów niemieckich silnym ogniem obronnym artylerji przeciwlotniczej i światłem reflektorów. Samoloty „Do 217" w zwartych formacjach poszybowały jednak ku upatrzonym celom i w blasku jaśniejących w szerokim promieniu bomb świetlnych atakowały objekty portowe i inne zakłady wojenno-gospodarcze na terenie miasta. Przez trzy kwadranse ten wielki punkt przeładunkowy Wielkiej Brytanji, wyposażony w liczne doki i warsztaty budowy okrętów oraz wielkie magazyny, rozbrzmiewał detonacjami wybuchających bomb. Powstały liczne rozległe pożary, przedewszystkiem w rejonie portowym oraz w zachodniej i południowo-zachodniej części miasta. Akcja myśliwców brytyjskich, operujących nocą, mająca na celu odcięcie drogi odwrotowej niemieckim samolotom bojowym, nie przyniosła najmniejszego rezultatu. Niemieckie samoloty bojowe powróciły w pełnej liczbie do swych baz startowych.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
22
Wtorek

Dziś: Zenona m.
Jutro: Wiktorji p. m.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 15.00 do 7.00

Zima nie śpieszy się...

Mimo, że w dniu wczorajszym zaczęła się już kalendarzowa zima, stosunowo ładna pogoda utrzymuje się nadal. Jednem słowem w tym roku zimie jakoś nie śpieszy się. Święta Bożego Narodzenia już za pasem, a śniegu jeszcze właściwie nie było. Według horoskopów 100-letniego kalendarza zapowiada się tego roku łagodna zima. Czy istotnie tak będzie, okażą najbliższe miesiące.

Z kroniki codziennych wypadków

Wpadł do otwartego dołu.

(fem) 12 letni Palonek Stanisław, zamieszkały przy ulicy Barakowej 3, wpadł do niezabezpieczonego dołu otwartego, znajdującego się na podwórzu. Chłopiec wskutek upadku doznał złamania lewej nogi. Przewieziono go na oddział chirurgiczny.

Potrącony przez pociąg.

(fem) Grünberg Ajzik, lat 53, pracownik kolejowy, w czasie pracy potrącony został przez pociąg. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził kontuzje głowy, toteż skierował go do szpitala żydowskiego.

Kronika żałobna.

Kraków, 22 grudnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Mieczysław Łada Kłodziński**, lat 70, b. dyrektor komercjalny Jaworznickich Kopalń; z Pyszyńskich **Zofja Pawłowska**, lat 71, wdowa po inżynierze kolejowym; **Br. Walenty Myśliwski**, lat 77, ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy; z Lasocińskich **Franciszka Kucnerowicz**, lat 48, żona urzędnika prywatnego; **Antoni Micniewicz**, lat 29; **Franciszek Cebula**, lat 79, emeryt; **Katarzyna Florek**, lat 87, służąca; **Katarzyna Michniak**, lat 50, rolniczka; **Małgorzata Durak**, lat 40, żona kupca.

Służba transportowa podczas świąt.

Kraków, 22 grudnia. Te firmy, których przedsiębiorstwa będą podczas świąt Bożego Narodzenia nieczynne, lub które udzielają swoim współpracownikom urlopów świątecznych, winny dołożyć wszelkich starań, by naskutek tego nie stanęły roboty wyładunkowe na dworcach. Czynności połączone z wyładowywaniem przesyłek kolejowych powinny być nadal prowadzone. Należy zatem zwrócić na to uwagę, aby w czasie świąt były na miejscu osoby, któreby mogły odbierać zawiadomienia o nadejściu wagonów oraz zarządzić natychmiastowe ich wyładowanie, gdyż opróżnianie wagonów nie może pod żadnym warunkiem doznać przerwy. Z uwagi na sytuację transportową konieczne tedy jest, aby każde przedsiębiorstwo utrzymało w ruchu potrzebną służbę pogotowia.

Fudżi-Yama i motory XX wieku.

Japonja jest jednym z najpiękniejszych zakątków ziemi. Doskonale rozwinięte wybrzeże, mnóstwo zatok, półwyspów i wysepek pokrytych lasami, stanowi na tle szafirowego morza prześliczny krajobraz.

Urocze są gaje bambusowe, ciemno-zielone lasy ze wspaniałemi pióropuszami liści. Wonna żywiczna ciemna zieleń azalji, magnolje o olbrzymich kwiatach, kamelje, białe kwiecie wiśni, ostra zieleń krzaków herbacianych, rosochate konary sosen, szmaragdowa zieleń pól ryżowych — to wszystko tworzy tu obraz o niewypowiedzianym uroku. Lasy są ubogie w zwierzynę, natomiast w każdym lesie spotykamy niezliczoną ilość świerszczy, które napełniają je osobliwą muzyką.

Oczywiście, że nie wszędzie spotyka się tego rodzaju krajobraz. Flora Japonji jest rozmaita i zależna zawsze od warunków klimatycznych.

Roślinność Japonji jest niezwykle urozmaicona: od północnych tajg aż do bujnej flory podzwrotnikowych na południu. Bogactwo przyrody wycisnęło swe piętno na zdolnościach, zamiłowaniach i twórczości narodu japońskiego.

Japończycy, ludzie małego wzrostu, krępi i silni, należą do rasy mongolskiej. Religją najbardziej rozpowszechnioną jest „buddyzm", który wyznaje 1/4 ludności całej ziemi. Świątynie dla swego „Buddy" budują tu z drzewa, pośród malowniczych gajów i parków. Jednem ze świętych miejsc jest słynny wulkan Japonji **Fudżi-Jama**, na zboczach którego wznoszą się świątynie. Tysiące pielgrzymów przybywa co roku by oddać pokłon — na wierzchołku tej góry — Wschodzącemu Słońcu.

Bardzo ciekawy jest rozwój państwowy Japonji. Do połowy zeszłego stulecia Japonja była niezbyt gęsto zaludnionym i mało znanym krajem. Dawny cesarz japoński, uważany przez naród za istotę boską, nie mieszał się wcale do rządów, oddając je w ręce wielkorządcy. Pędził on odosobniony żywot w swym pałacu. Książęta i samurajowie (szlachta japońska) tracili czas na ucztach, przyjęciach i pojedynkach. Japończycy obawiali się europejskiej kultury i cywilizacji, która tu przez długi okres czasu miała wstęp wzbroniony, nie utrzymywali też żadnych stosunków z Ameryką i Europą.

Dopiero gdy na końcu XIX wieku na tronie zasiada młody cesarz, zaczęła się nowa era w życiu Japonji. Mieszkańcy „kraju kwitnącej wiśni" zrozumieli, że obce narody posiadają wiele udoskonaleń technicznych, które ułatwiają prowadzenie wojen i podbojów. Kiedy więc wielka potęga wojskowa zagroziła samej Japonji, zerwali ze starą zasadą odosobnienia i

postanowili uczyć się u narodów białych.

Wyjeżdżają więc do Europy i Ameryki na nauki. Po pewnym czasie powracają do kraju, zakładają u siebie na wzór europejski szkoły, koleje, telegrafy itp. urządzenia.

Po wielu latach pracy Japonja zdobywszy silną nowoczesną technikę, stała się **najpotężniejszem państwem w Azji** i silniejszem — jak to się w obecnej wojnie okazało — od U. S. A. i Wielkiej Brytanji.

Japonja posiada mnóstwo szybkich pociągów, niezliczona ilość linij telefonów i telegrafów obsługuje cały kraj. Z cichego i pokornego, nic nie znaczącego kraju chłopów i rybaków stała się wielkiem mocarstwem przemysłowem o siedemdziesięciu miljonach mieszkańców.

Mieszkańcy Japonji piszą do dziś dnia starożytnem pismem chińskiem, które jednak zwolna zostaje wypierane przez nowoczesne abecadło.

Wielkość i potęgę narodu stanowi przedewszystkiem prostota obyczajów, życie rodzinne pełne miłości, a przytem każdy obywatel gotów jest bez wahania poświęcić wszystko dla swej Wielkiej Ojczyzny.

Stolica Japonji — Tokio — największe miasto Azji, liczy około siedmiu miljonów mieszkańców. Nad zatoką Tokijską leży także ważny port Jokohama.

R. Janowicz (Radom)

Czy pan o tem słyszał?

Mielona glina materjałem budowlanym.

(St.) W wielu okolicach Egiptu glina stanowi najważniejszy i często jedyny materjał budowlany. — Z tego materjału powstają w oazach całe osiedla, których architektura i ornamentyka świadczy o żywotnej dotąd, starej kulturze Afryki północnej. Przed użyciem do budowy, miele się drobno glinę w starożytnych żarnach kamiennych, poruszanych ręcznie.

Mądry wezyr.

(St.) W czasie, gdy Abubekra panował nad wyznawcami proroka, jednym z jego wezyrów był Osman, syn Affena, którego darzył swem całkowitem zaufaniem. Osman miał jednak wielu wrogów. Jeden z nich przyszedł pewnego dnia do Abubekry i powiedział:

— Panie, hodujesz węża na swojem łonie! Twój wezyr nastaje na twoje życie. Wiedz, że Osman wypożycza pieniądze, a jako termin zwrotu wyznacza dzień twej śmierci. A zatem liczy na twój rychły zgon!

Abubekra wpadł w gniew i rozkazał przyprowadzić natychmiast wezyra, by zażądać od niego wytłumaczenia zbrodniczej działalności. Osman skłonił się trzy razy przed swoim władcą, jak nakazywał ceremonjał, poczem wysłuchał wniesionego przeciw niemu oskarżenia. Następnie odezwał się w te słowa:

— O panie, którego bystry rozum zawsze napełniał mnie podziwem, jak bardzo nienawiść moich wrogów zakłóciła twój jasny sąd! Inaczej musiałbyś dostrzec, że pragnę przedłużyć twoje życie, wypożyczając pieniądze, zwrotne w dniu twej śmierci. Dzięki temu bowiem, codzień i co godzinę wznoszą się modły do Allaha, o użyczenie ci długiego życia, aby przez to dzień zwrotu pieniędzy odsunął się jak najdalej.

Abubekra, usłyszawszy to wyjaśnienie, uznał swą pomyłkę i przywrócił Osmana do swych łask.

Tęczowa bajka choinki

Kraków, 22 grudnia.

— Chodź syneczku, mamusia się spieszy, a w domu piszczy z nudów twój biały, puszysty kotek. Chodź syneczku! — Nie pomoże. Malca wzięła w jasyr wystawa sklepu z zabawkami. Bo też czego tam niema za kryształową taflą? Wabią oczy, gamą kradzionych tęczy kolorów, krótkotrwałe, szklane świecidełka choinkowe.

Handlująca ulica jest również pod ich znakiem. Zawładnęły wystawami księgarń, sklepów galanteryjnych, z papierami itp., słychać je w nawoływaniach straganiarzy i handlarzy, mieszczących cały swój kram w maleńkiej skrzynce.

Stosunkowo są niedrogie. Sztuka pojedyncza, estetyczna i solidnie wykonana kosztuje kilkadziesiąt groszy, to znaczy, że za 15 złotych można dostatnio „umundurować" drzewko. Zanim jednak zrobimy, pozwólmy sobie na małą wycieczkę do fabryki, aby tu asystować przy narodzinach choinkowego cacka.

Fabryka. Urządzenia przywodzą na myśl hutę szklaną. I słusznie, gdyż sposób produkcji zasadniczo jest identyczny. Przed palnikami gazowemi, z wysuniętemi językami płomienia, stoją mistrzowe. Powtarzam mistrzowie, bo trzeba nim być, aby z płynnego szkła wydmuchać śliczną foremną kulkę o ściankach tak cienkich jak bańka mydlana. Asosjacja ta wzrasta, gdy nagle promień słońca wpada do hali barwiąc świeżo wydmuchaną kulkę.

Twardszy orzech do zgryzienia to cacka o kształtach bardziej urozmaiconych, a więc kukiełki, bryły geometryczne, zabawki itp. Tu już obok ust potrzebne są specjalne formy. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby praca ta była czysto automatyczna. Trzeba uważać na każdy niemal milimetr, aby zabawki nie oszpecić przez brak proporcji. Drugi etap produkcji wprowadza nas w sferę „praktyk alchemików". W trzy minuty po wpuszczeniu do bezbarwnej kuli kilku kropel roztworu azotanu srebra w wodzie destylowanej, staje się ona szczero-srebrną. Na asystującym przy tym procesie laiku robi to wrażenie cudu. A podobno tajemnicą piorunującego skutku jest (ale to sekret zawodowy)... kilka kropel cukru.

Dla bardziej wymagających, którym srebro nie wystarcza, fabryka ma „rumieńce", lazur nieba, purpurę zachodu itp. Tu już produkcja przestaje być techniczną, a staje się artystyczną. Według projektów artystów malarzy, wykształceni graficy wyczarowują na srebrnych powierzchniach komiczne typki, całe scenki humorystyczne, symbole gwiazdkowe itp.

Na marginesie tego ostatniego etapu produkcji warto podkreślić, że ozdoby utrzymane są na wysokim poziomie artystycznym. Ważność tego jest wielka, jeśli weźmiemy pod uwagę, że umysł dziecka jest nadzwyczaj wrażliwy na wszystko, co je otacza. Równie łatwo zadomawiają się w jego duszyczce rzeczy dobre jak i złe, piękne i brzydkie. Ozdoby te zaś uczą dziecko tylko uśmiechu i poczucia piękna.

Ale wracajmy do fabryki. Cacko jeszcze ubiera się w „kołnierzyk" metalowy, który chroni je przed katastrofą rozbicia się, kokardkę, sznureczek lub ozdobny papier. I wreszcie etap ostatni: pakowanie w skrzynki z napisem „Ostrożnie! Szkło!"

Bo ozdoby choinkowe są równie kruche, jak czar ich bliskiego kuzyna, bańki mydlanej.

Kiedy w 1862 roku Glaisher wzniósł się balonem do wysokości 8.500 m, stracił przytomność. Tragiczniej zakończył się lot dwu Francuzów Sivel'a i Croce-Spinelli, którzy w 1875 roku zmarli na wysokości 8.200 m i tylko trzeci ich towarzysz wyprawy powrócił żywo na ziemię

---

kładnych małżeństw i rozkochanych par narzeczeńskich. I niczemu nie była winna... To fatalizm jej urody, który nie minął jeszcze zresztą. Wciąż jednakowo działa na mężczyzn.

— Co? Mówicie o Tymkiewiczu? Bardzo miły człowiek. Od lat go znam. Jak on kochał się we mnie, zdaje się, że mam w biurku jeszcze listy od niego. Nawet sobie nie możecie wyobrazić, jak bardzo!... Do dziś to pamiętam. A przecież ja do niego zupełnie nic nie czułam, a mężczyzn tylu było w mem życiu. Groził mi, że się zastrzeli— ale potem jedno moje wejrzenie wystarczyło, by spokorniał w swoim buńczucznym, kozackim jakimś afekcie. Odszedł... cierpiąc. I nigdy już po mnie nie istniała dla niego żadna kobieta...

Pan Tymkiewicz coprawda żenił się już dwa razy i zawsze z wielkiej miłości, a w humorze był zawsze złotym — ale poco rozwiewać miłe złudzenia?...

— Mówicie, że pan Józef się żeni? Tak, powiedziałam mu podczas ostatniego widzenia się z nim: „tyle jest pięknych kobiet, pocieszy się pan!"... — Jak on na mnie spojrzał! Aż sie wzdrygnęłam, tyle w oczach jego było męki, tyle bólu... Ona nie da mu szczęścia... Niema już dla niego szczęścia, gdy ja odeszłam zimna, zupełnie nierozgrzana jego płomiennem uczuciem...

Kochał się w ciotce Niusi jakiś książę flamandzki i ofiarowywał zamek wspaniały, wielkie włości. Wirtuoz-skrzypek, cudownej urody Włoch szalał z uczucia i zmarnował się na najwyższym szczeblu karjery, amerykański król nafty, czy czekolady gotów był jej rzucić do stóp miljony.

Z osób nam znanych nie było żadnego mężczyzny, w którego sercu nie tkwiłaby drzazga bolesnego zawodu co do wzajemności cioci Niusi. Wodził za nią rozkochanemi oczyma lokaj Wincenty, fornale bili się w podwórzu, by ją właśnie wieźć do kościoła. Siwowłosy stryj Karol pisał o niej nieśmiertelne dzieło, niemal krwią swą serdeczną, kuzyn Boleś malował sześćdziesiąty portret jej (cykl: Ubóstwiana). Wmawiała nawet w mego najmłodszego brata, że rumieni się z jej powodu i miesza na jej widok. A Witek miał wówczas piętnaście lat i poza polowaniem nic go nie obchodziło!

Czasem, gdy nie było ciekawszego tematu, rozmawialiśmy o cioci Niusi i jej opowiadaniowej manji. Czy rzeczywiście coś na tem było prawdy? Czy była ładna naprawdę wtedy, gdy była jeszcze normalna? Czy rzeczywiście miała jakieś podstawy dla przedstawiania swej osoby jako olśniewającą bohaterkę interesującej powieści, jako wampa?...

Ze starszych wszyscy machali tylko rękami zniecierpliwionym gestem. Dość im było słuchać — a jeszcze rozwałkowywać, dochodzić....

Jedynie może matka nasza. Tak, ona jedyna bolała prawdziwie nad ciotką Niusią, nad jej dziwactwami i nienormalnością.

Podobno w życiu cioci Niusi było jedno wielkie przeżycie, jeden wielki wstrząs. W młodości. I to już od tego czasu zawsze tak, bez zmiany, bez poprawy. Był jakiś jeden człowiek... Co więcej? Nie było wiadomo...

Gdy przyjeżdżał ktoś obcy (mężczyzna), ciotka weselała odrazu. Z prawdziwemi rumieńcami pod nałożoną szminką ubierała się w przykrótkie (lat przecież dwadzieścia siedem!) suknie, nie radząc się co do wyboru koloru. Najmodniejsza fryzura. Najwdzięczniejsze drygi... Ciocia Niusia w swoim żywiole. Pewna, że podbiła serce, że znów nowa tragedja nieodwzajemnionego, wielkiego uczucia, nowa ofiara.

Kuzynka, młoda, przemiła dziewczyna wychodziła zamąż. Ale i w tym okresie, tak dla niej uroczystym, tak ważnym pierwszeństwo musiała oddać ciotce. Bo ta chciała grać główną rolę, pierwsze skrzypce nawet przy samej ceremonji zaślubin. Koło niej koncentrował się ruch, na jej osobie ogólna uwaga, zachwyt. Ona miała być otaczana, ona osią towarzystwa, jego duszą.

Przyjechał, oczekiwany oddawna, a nie znany nam zupełnie stryj Mirosław. Była to jakby legendarna postać naszego rodu. Ile opowieści o jego życiu, sławy jego czynów i przeżyć. Wiele sentymentu mieliśmy od najmłodszych lat do tej osoby, znanej nam jedynie tylko z wielkiej fotografji z gabinetu ojca.

Podobno stryj Mirosław rzucił ojczyznę jeszcze w sile wieku dla awanturniczych wypraw w dalekie kraje, dla podróży do Ameryki. Teraz wraca starcem niemal — przygnany tęsknotą za swojemi kątami, za domem rodzinnym.

Co wtedy kazało mu rzucić to wszystko i starzeć się zdala od swoich? Tragedja jakaś rodzinna, czy uczucie wielkie... niewiadomo.

Odwiedzając krewniaków po tak długiej nieobecności, zawadził i o nasz dom. Powitanie było entuzjastyczne, a nam, młodzieży, wielki podróżnik odrazu przypadł do serca.

— Ciekawe, co opowiadać będzie ciotka Niusia?... Napewno stryj Mirosław oświadczał się jej trzy razy i trzy razy usłyszał zimne, bezwzględne: „nie!".

— Pojedynkował się zapewne o nią i ledwo wyszedł żywy z tych porachunków!

— Zwiedzali razem Wenecję i śpiewał dla niej, płynąc w gondoli, najczarowniejsze romanse...

— Polując na swoje tygrysy, czy hieny, przed oczyma stale miał jej obraz!.. Płakał na tem wygnaniu, myśląc o niej, cierpiał piekielne katusze...

To było może zbyt okrutne, frywolne i pełne dziecięcej jeszcze pustoty słowa, ale to już tak było w zwyczaju. Byliśmy przekonani, że domysły nasze spełnią się dokładnie, bo przecież zawsze tak było.

I wyobrazić sobie nasze zdziwienie, że w dniu poprzedzającym przyjazd stryja — ciocia nie opowiadała nic. Była milcząca i smutna — a na wystawny na cześć miłego gościa obiad nie zeszła zupełnie. Leżała w swoim pokoju cicha, zgaszona jakby nieubrana, zaniedbana.

Byliśmy wręcz przerażeni tą zmianą, tą anomalją. Czy ciotka chora?

I zmartwiliśmy się szczerze.

— Ciociu... dlaczego? Stryj Mirosław taki miły... Napewno znała go ciocia, może niejedno miłe wspomnienie wspólne?...

Nie było oczekiwanej reakcji na te podsuwane, wprost prowokujące słowa. Młodsza moja siostra nieopanowana i okrutna rzuciła wprost:

— Jakto, to stryj Mirosław nie był także cioci adoratorem?!

Spojrzenie dziwne, niecodzienne, zmienione (może właśnie przytomne?...).

— Nie, dziecko. On był... był właśnie... Stryj Mirosław jest jedynym człowiekiem, który nie zwrócił na mnie zupełnie uwagi...

Wyznanie wręcz nieoczekiwane, rewelacyjne. O! Ciotka Niusia musi być poważnie niedysponowana!

W hollu stryj Mirosław zabierał się już do odjazdu.

— Nie, nie chodźcie po nią, nie wołajcie!... Całkiem zrozumiałe, że nie chce widzieć się ze mną!... Tak nawet lepiej dla nas obojga!...

Matka moja westchnęła ciężko:

— To jest człowiek, który prawdziwie kochał ciotkę Niusię. Nie każdy potrafi tak kochać i nie każdemu na szczęście przeznaczone jest tyle bólów, jakie stały się udziałem tych dwojga i jakie zniszczyły ich zupełnie w najpiękniejszych latach — mówiła w odpowiedzi na nieme zapytanie mych oczu.

Marja Dalborówna.

PKH
POLSKIE KINA W KRAKOWIE

Od dnia 22 do 24 grudnia 1942:

APOLLO
Św. Tomasza 11 — Telefon 111-20.
LEKKA MUZA
Willy Fritsch, El.-Ruth Güttingen

WANDA
Św. Gertrudy 5. — Telefon 173-05.
WSZYSTKO DLA GLORII
Laura Solari, Johannes Riemann.

SZTUKA
Św. Jana 6. — Telefon 163-20.
KELNERKA ANNA
Franziska Kinz, Otto Wernicke.

UCIECHA
Starowiślna 16. — Telefon 125-16.
DOROŻKARZ NR. 13
St. Sielański, J. Andrzejewska.

ATLANTIC
Stradom 15. — Telefon 108-82.
BOLEK I LOLEK
Adolf Dymsza, Renata Radojewska.

STELLA
Lubicz 15. — Telefon 143-01.
TANCERKI
Carola Höhn, Harald Paulsen.

Początki w dnie powszednie o godz. 14, 16 i 18. W niedziele i święta o godz. 11, 14, 16 i 18.

Zgłaszając się ochotniczo do pracy w Rzeszy Niemieckiej masz prawo wyboru miejsca pracy.

Zgłoszenia:

BIURO INFORMACYJNE

dla

pracowników fizycznych i umysłowych

Krakau, Burgstr. (Grodzka) 60
Tarnów, Goethepl. 6
Reichshof, Marktplatz 13
Jarosław, Dietziusstr. 6
Przemyśl, Dworskistr. 9.

Kupię zaraz FILTRY
karbownice, węże gumowe i inne urządzenia do wytwórni wina. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4218"

Album ze znaczkami
choćby najmniejszy, to najlepsza książeczka oszczędności. Jedyny prezent dla filatelisty.
Wielki wybór:
D/H „PIONIER" — Kraków, ul. Stolarska 9, I p. Tel. 220-42.
Otwarte od 8—3.30 bez przerwy.

Sprzedam aparat fotograficzny
na pakfilmy, ewent. klisze, Tessar 1:4,5, F 10,5, format 6×9, z podwójnym wyciągiem, w dobrym stanie. — Zgłoszenia. Kraków, Sukiennice 1, od godz. 4—6.

Kupię ciepły płaszcz
zimowy, średniej miary, w pierwszorzędnym stanie, z dobrego ciemnego materjału.
Zgł.: Kraków, Sukiennice 1, 4—6.

BAR „BAGATELA"
Kraków, ul. Poselska Nr. 13,
pod nowym zarządem, od 1-go grudnia 1942 r. otwarty codziennie i w dni świąteczne. Zimne i gorące potrawy.

Pianino - fortepian
krótki, kupię zaraz.
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 12/5.



Wolne posady

Rewizor ksiąg. lub asystent rewizyjny — z językiem niemieckim w słowie i piśmie — jako pomocnik dla rewidenta — chętnie b. rewident skarbowy — poszukiwany. Zgłoszenia sił wykwalifikowanych Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4120".
Gońca do biura spedycyjnego przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 41, m. 1. 3599
Służąca czysta, uczciwa potrzebna natychmiast. Zgł.: Kraków, Kawiory-Boczna 16, m. 6. 4125
Ucznia do praktyki precyzyjno-mechanicznej poszukuję. Zgłoszenia: R. Calikowski, Kraków, Dietla 33.
Praktykantka do sklepu papierniczego poszukiwana. Znajomość jęz. niemieckiego pożądana. Zgłoszenia Goniec Krak. Kraków „Nr. 4238".
Kobiety uczciwej, ponad 40 lat, do zajęć domowych poszukuję. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3822"
Potrzebny fryzjer damsko-męski, siła dobra. Gwarancja, posada stała od zaraz. Kraków, Brzozowa 13.
Potrzebny fryzjer męski młody — posada stała z gwarancją, na dobrych warunkach, od zaraz. Kraków, Brzozowa 13. 3829
Potrzebna pomocnica domowa, znająca się na gotowaniu dla 2 osób. Zgłoszenia: Kraków Powiśle 2/5, między godz. 12 a 3. 3930
Przyjmę uczni do nauki stolarstwa. Kraków-Podgórze, Tarnowskiego 14
Elektromontera i ucznia zaraz przyjmie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inż. B. Opalińskiego, Kraków, ul. Łobzowska 15. 3942
Przyjmę samodzielną modniarkę natychmiast. Zgł.: Salon Mód „Zosia". Kraków. Szpitalna 3.
Poszukuję pomocnika kominiarskiego. Kraków, Jaworskiego 4/6
Ucznia i uczennicę inteligentną do krawiectwa damskiego przyjmę. L. Goral, Kraków, Zyblikiewicza 16. 3976
Potrzebna osoba od zaraz do całodziennej obsługi rodziny niemieckiej. Zgłoszenia: Kraków, ul. Skarbowa 2, Hauptabteilung Arbeit, pokój Nr. 436. 4008
Mechaników do maszyn biurowych z dobrymi wiadomościami o naprawie maszyn do pisania, liczenia i księgowania, poszukuje firma „Olympia", Büromaschinenwerke AG. Zweigniederlassung Krakau, Adolf Hitler-Platz 24.
Posługaczka lub służąca uczciwa, pracowita, umiejąca gotować, za dobrem wynagrodzeniem zostanie zaraz przyjęta. Zgł.: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 4048".

Posad poszukują

Cegielnie i Dachówczarnie! Ceramik z teorją i wieloletniem doświadczeniem, zajmujący odpowiedzialne stanowiska, obejmie posadę od zaraz. Adres: Bobola, poczta Zbydniów, wieś Zaleszany, pow. Tarnobrzeg. 4233
Gorseciarka pierwszorzędna poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Oferty kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 4015".
5—6 godz. dziennie szuka zajęcia 30-letnia, szkoła gospodarcza, praktykę. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4025".
Korespondentka polsko-niemiecka, stenografja i maszyna w obu językach, szuka zajęcia na prowincji (majątek, fabryka itd.) Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4026".
Kelner młody, niemieckie, poszukuje pracy na wyjazd. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3991".
Wychowawczyni, język francuski, przyjmie posadę, najchętniej prowincja. Łaskawe zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4001".
Ogrodnik-rolnik, ze szkołą, kilkunastoletnią praktyką, świadectwa pierwszorzędne, przyjmie posadę. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4085".
Młody, zdolny, szkoła handlowa, biegły w księgowości, częściowo język niemiecki, szuka zajęcia w biurze lub przedsiębiorstwie. Może być na prowincji. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4158".

Sprzedaż nieruchomości

Okazja. 4 morgi łąki koło Skawiny sprzeda Biuro Kraków, Mały Rynek 1, I p. oficyny. 3877
Dom nowy murowany 6 ubikacyj 1000 m^2 ogrodu owocowego koło Tarnowa: B/H Er-Ka-Es, Kraków, Starowiślna 27, tel. 128-41. 470k
Kamienica piętrowa komfort, Dębniki: B/H Er-Ka-Es Kraków, Starowiślna 27, tel. 128-41. 471k

Kupno

Kupuję wszystkie znaczki pocztowe: „Filatelia", Kraków, Długa 14
Patefon walizkowy, kupię natychmiast. Kraków, Kościuszki 60/6.
Kupię dobre ubranie, Kraków, św. Katarzyny 4/7, godz. 4—7. 4240
Łóżeczko dziecięce kupię. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej — sklep tapicerski. 2678
Złote Zęby kupuje laboratorium dentystyczne Haliny Zielińskiej — Jasło, Gorlicka 10. 4248
Nabędę psa białego Karla Maltańczyka (pinczerka). Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3596".
Kupię parę ratlerków Karłów. Oferty pod „Amator" do Biura Majewski, Kraków, Pl. WW. Świętych 8. 3597
Komis Florjańska 31 najtaniej kupisz, najszybciej sprzedasz, ubrania, suknie, palta, bieliznę, kapy, obrusy, firanki itp. 468k
Kupię buty oficersk. nr. 43-44 nowe, materjał bielski ciemno-popielaty. Zgłoszenia: Kraków, Stolarska 13/24, od 13—15 i od 18—20-tej.
Obrazy znanych malarzy polskich kupuje — sprzedaje oraz ocenia ich wartość: D/H. „Er-ka-es" Kraków, Starowiślna 27, sklep.
Kupię bieliznę, futro damskie, męskie maszynę do pisania, pianino, płyty gramofonowe, aparat fotograficzny, wartościowe przedmioty. Kraków, Wielopole 10, biuro 3455
Wszelką garderobę, bieliznę używaną kupię. Kraków Dietla 19, m. 17, prawa oficyna. 3459
Ubrań męskich, kostjumów, płaszczy wszelkiej garderoby poszukujemy. Przyjmujemy komis. Sprzedaż szybka. — Komis, Kraków, Adolf Hitler-Platz 12, w podworcu

Wióra i skrzynie używane kupuję. Kraków, Lubelska 12, tel. 114-74.
Kilimów, dywanów perskich, żywieckich, fotoaparatów, kryształów poszukujemy. Gwarancja szybkiej sprzedaży. Ewentualnie zaliczki: Komis, Kraków, Adolf Hitler-Platz 12, w podworcu. 3465.
Koc wełniany, kurtkę, ubranie ciemne na średniego, wsyp na poduszkę, 2 m. białego podange (Crepe mate), kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3948".
Ubranie bielskie i pumpy na wysokiego, szczupłego, oraz półbuciki damskie, sporowe Nr. 38, wieczne pióro i walizkową maszynę do pisania, wszystko w pierwszorzędnym stanie, natychmiast kupię. Dokładnie opisać i podać cenę: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4109".
Perski dywan, kilim ładny, kupię. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej, sklep tapicerski. 4117
Materace włosienne, z trawy morskiej, porządne, kupię. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej, pracownia tapicerska. 4118
Prasę mechaniczną, większą, jak do owoców, zaraz kupimy. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4119"
Kupię motorek elektryczny, maszyny stolarskie, nawet częściowo, śniegowce Nr. 38—37, nowe lub mało używane, spodnie narciarskie. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4148".

Sprzedaż

Maszynę do szycia, pierwszorzędna, sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31/7. 3956
Maszynę do szycia, ładną, tanio sprzedam. Kraków, Lelewela 9/2.
Książki nowe i używane w bardzo dużym wyborze, książki podarunkowe dla dorosłych i dla dzieci poleca: Księgarnia Stefan Kamiński, Kraków, Karmelicka 29, tel. 141-34 i Krakowska 18, tel. 114-38.
Maszynę damską do szycia (stan dobry) sprzedam tanio. Kraków, Krótka 10, m. 1. 251k
Maszynę do szycia (stan dobry), tanio sprzedam. Kraków, Długa 33, m. 1. 252k
Materjał bielski 4 m. na płaszcz, wzgl. pokrycie, ciemno-popielaty, harmonję włoską, 20 basów, płyty patefonowe nowe, gitarę włoską sprzedam. Kraków, Starowiślna 86/3. 4245
Koszule męskie, bieliznę damską, płaszcz damski, pulower męski z rękawami, buciki męskie 40 sprzedam. Kraków, Starowiślna 86/3. 3847
Piec żelazny, wykładany szamotką, piec łazienkowy węglowy, kasę ogniotrwałą biurową, registratory używane sprzedam. Kraków, Starowiślna 86/3. 4246
Patefon pierwszorzędny dwusprężynowy z płytami sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 6/5. 4235
2 komplety kół samochodowych z gumami, nadające się na bryczkę lub platon sprzedam. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 4236".
Futro damskie breitschwanze, stan pierwszorzędny sprzedam. Zgłosz.: Kraków, Szpitalna 34, m. 11, między godz. 10—11. 4237
Lisa srebrnego wydra brąz., futro męskie, błam damski sprzeda — Kraków, Kochanowskiego 2/2.
Palto czarne męskie w dobrym stanie, materjał męski popielaty, buciki damskie 37 sprzeda Kraków, Dietla 93/7 II. 4271
Spód kangury oraz kurtkę męską czarną na wacie spiesznie sprzedam. Kraków, Zamenhofa 7/1a.
Maszynę krawiecką prawie nową sprzedam. Kraków, Pędzichów 15/5 krawiec. 2843
Sprzedam wózek „Konkon" i autko garniturki dziecięce od 1 do 6 lat, wyprawkę dziecięcą i wózek lalkowy: Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 46.
Sprzedam spódniczkę czarną, 30 dkg czarnej wełny, 2 kołnierze futrzane dziecięce, granat kawałki grubsze, pończochy na żylaki nowe. Kraków, Asnyka 5, Kowalska.
Futro sealskinowe, perskie, płaszcz damski, czółenka wiśniowe nowe 34 sprzedam. Kraków, Bandurskiego 4/2. 3594
Do platonu nowy garnitur kół do sprzedania. Wiad. Kraków, Czarnowiejska 17/5a. 3595
Okazja! Tanio sprzedam: jedwabną kołdrę prawie nową (wierzch złoty), pierścionek męski z jasnym dużym szmaragdem. Listowne oferty do Biuro Ogłoszeń „Fiducia", Kraków, Florjańska 15 pod „Nr. 567". 366k
Kurtkę perską w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, Piłsudskiego 30, m. 15.
Antyczny garnitur salonowy Biedermayer sprzedam. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej, Sklep Tapicerski. 472k
Komis, Florjańska 31. Najtaniej kupisz, najszybciej sprzedasz ubrania, suknie, palta, bieliznę, kapy, obrusy, firanki itp. 473k
Maszyna do pisania „Torpedo" b. dobry stan, tanio sprzeda Sroczyński, Kraków, Starowiślna 27, II p. biuro. 474k
Maszynę do szycia okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Benedykta 14/3.
Sprzedajemy tanio, używaną garderobę, bieliznę pościelową, kilimy, koce, firanki, kapy pluszowe i inne wartościowe rzeczy: Sklep, Kraków, św. Krzyża 7. 3336
Komis, Grodzka 59, poleca tanio: futro kryte, lisy, kryształy, aparaty fotogr., ubrania, płaszcze, obrazy, dywany. Grodzka 59, Kraków. 3461
Okazyjnie sprzedamy: bieliznę, spodnie, maszynę do pisania, porcelanę, kostjumy, sukienki, lisy kamczatskie i krzyżaki: Komis, Grodzka 59, Kraków. 3462
Wagę uchylną sklepową sprzeda okazyjnie Skład Lamp, Kraków, Krakowska 35. 3463
Czarny papier, listwy, szpagat konopny poleca firma Adam Matula, Kraków, Krowoderska 61.
Kupon na palto lub pokrycie futra, maszynę kuśnierską, sprzedam. Kraków, Wawrzyńca 3/16.
Błam pod płaszcz damski, kołnierz kangurowy, suknia czarna jedwabna, płaszcz kąpielowy, sprzeda. Kraków, Zamenhofa 7/1a
Maszynę Singera nową, sprzedam. Kraków, Osiedle, Brodowicza 12/4 dzwonek czwarty. 4198
Sprzedam zakład fryzjerski przy ul. Starowiślnej, dobrze prosperujący, lub przyjmę spólnika z kartą rzemieślniczą. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4294"

Harmonia włoska „Scandalli", biała, nowa, do sprzedania. Kraków, Mikołajska 4/32. 4166
Maszynę dentystyczną nożną okazyjnie sprzedam. M. Taulitz, Kraków, Kupa 7/9. 3696
Patefon z płytami w bardzo dobrym stanie, sprzedam okazyjnie. Kraków, Szlak 14, w warsztacie mechanicznym. 3723
Kuchenkę żelazną, hulajnogę nowa sprzedam. Kraków, Warzywna 6/1. 3727
Kapce całkiem nowe, robione na zamówienie, sukno góralskie popielate okazyjnie do sprzedania. Kraków, Mogilska 57, m. 4, I p.
Maszyna „Singera" bębenkowa, kryta, jak nowa, do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 3738
Kilim azjatycki antyk 332×166, łóżko składane z materacami, obrus na 12 osób, 18 talerzy sprzedam. Kraków, Poselska 20, m. 9. 3745
Materjał 3 m na ubranie, pantofle czarne, nowe, 37, do sprzedania. Kraków, Sereno Fenna 3, m. 10.
Materacowe poduszki czysto włosienne, pięknie pokryte, stan pierwszorzędny, sprzedam okazyjnie. Kraków-Prokocim, Paderewskiego 4. 3786
Buty z łyżwami nr. 41, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków Grochowska 8, m. 1, Osiedle Oficerskie, od 3—4 po południu. 3787
Bryczkę powozową bez budy, stan bardzo dobry, oliwne osie, zamieni na powóz lub sprzeda. Maj. Ciamowice, poczta Skała koło Ojcowa (od Krakowa 15 klm. przez Zielonki). 3801
Wagi dziesiętne poleca Antoni Jaworski, Kraków, Bracka 13. 3824
Makulaturę większą ilość sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3832".
Silne skrzynki drewniane falcowane, wióra, oraz pudełka tekturowe (Wellpapier) do sprzedania. Kraków, Powiśle 2/5. 3929
Ubranie prawie nowe, mat. pierwszorzędny, na niskiego, szczupłego, kupon ubraniowy, spodnie, pumpy nowe, na średniego, sprzedam. Kraków, Mogilska 57/4. 3833
Sprzedam 2 poduszki, pierzynkę. Kraków, Koletek 7/8. 3957
Futro perskie w dobrym stanie, oraz kołnierz, wydra, do sprzedania. Kraków, św. Krzyża 16/14.
Garnitur koralowy w złocie (broszka, kolczyki), piękny wyrób, oraz pierścionek złoty z brylantem, sprzedam. Kraków, Asnyka 3/10.
Nowy, czarny, duży kożuch, kryty, sprzedam. Kraków, Lelewela 8/4, I. p. 4013
Sprzedam 2 szafy trójdzielne, jasne, kredens duży, pokojowy, ciemn., 3 biurka amerykańskie. Wiadomość: Kraków, ul. Staro Mostowa 6, stolarnia, ostatni przystanek tramwaju Nr. 1. 4031

Matrymonialne

Kawaler przystojny, 25 lat, zamożny z większą gotówką, na wyższem stanowisku, poślubi zgrabną, inteligentną, lubiącą zacisze domowe. Łask. oferty proszę kierować: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2468".
Poznam Polaka, lat 25—38 o wielkiej mocy charakteru, dzielnego i przedsiębiorczego. Zainteresowanie jaknajszersze, inteligencja wybitna, konieczne poczucie dowcipu. Wykształcenie uniw., wygląd sympatyczny, wzrost conajmniej średni. Jestem młoda (22), ładna, kobieca, myśląca, pragnę przyjaźni. Cel matrymonjalny. Goniec Krak., Kraków „Nr. 2474".
Panna lat 29, pracowita, gospodarna, z własnem mieszkaniem, z braku czasu szuka tą drogą odpowiedniego męża. Listy z fotografją kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2504".
Zupełnie biedny robotnik lat 49, szuka żony. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2510".
Fachowiec niezależny solidny pozna matrymonjalnie pannę miłą, stosowną około lat 25. Zgłoszenia nieanonimowe: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2522".
Młody przystojny szlachcic polski da tytuł i nazwisko pannie do lat 22 zgrabnej, miłej, zamożnej, najchętniej ziemiance. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2558".
Kawaler lat 30, zamożny, pozna Panią w średnim wieku korpulentną. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2586".
Poznam Panią, której samotność znudziła się. Jestem kawalerem w średnim wieku, bez nałogów, dobrze sytuowany. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2587".
Który z kulturalnych Panów czuje się samotny i chciałby spędzać wolne chwile na miłych pogawędkach z 26-letnią, ładną, pogodnego usposobienia, proszony jest o napisanie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia możliwie z fotografją: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2602".
Miła, reprezentacyjna panna lat 38 obeznana z prowadzeniem interesu pozna matrym. inteligentnego Pana. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2662".
Inteligent, starszy kawaler, człowiek dobry, dzielny fachowiec, pozna (cel matr.) religijną, zagospodarowaną, lubiącą muzykę. Zgłoszenie z fotografją: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2708".
Kawaler mechanik po 40, mieszkanie, pozna matrym. Panią sympatyczną, zamożną, fotografja zwrotna. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2743".
Nauczycielka, posada blisko Krakowa, intelektualistka, muzykalna, przystojna, zgrabna, lat 30, pozna Pana o tych samych walorach na posadzie. Cel matrymonjalny. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2764".
Który Pan bez nałogów poślubi 21-letnią inteligentną, miłą, ładną, zgrabną, gospodarną, z dobrego domu szatynkę? Zgł. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2877".

Noclegi

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14/2. 2908
Noclegi: Kraków, Florjańska 3/8.
Noclegi. Kraków, Zielona 25/1.
Noclegi przyjezdnym: Kraków, — Wielopole 24/4, II piętro. 3494
Noclegi: Kraków, Krupnicza 28/2.
Noclegi: Kraków, Wielopole 5/5.
Noclegi tanio — śródmieście: Kraków, Krupnicza 14/5. 3558
Noclegi czyste: Kraków, Senacka 9/10, przecznica Grodzkiej. 3559
Noclegi: Kraków, św. Jana 30/4.
Noclegi ogrzane, łazienka: Kraków, Zyblikiewicza 5/122. 3560
Noclegi: Kraków, Lubicz 19/5.
Pokój tylko dla przejezdnych obok dworca: Kraków, Kurniki 3/7.
Noclegi — śródmieście: Kraków, Asnyka 5, Kowalska. 3565
Noclegi niekrępujące — Kraków, Wielopole 13/4, I. p., front. 3567
Noclegi: Kraków, Starowiślna 37/4.
Noclegi: Kraków, Starowiślna 52/10.
Noclegi: Kraków, Zamenhofa 9/13, I. p., oficyny. 3570
Noclegi: Kraków, Szewska 7/7.
Noclegi niekrępujące. — Kraków, Długa 26/3. 3933

Różne

Pieczątki gumowe, szyldy oraz grawury maszynowe. Sieprawski, Kraków, Grodzka 36. 9868k
Biurowe i szkolne przybory, materiały piśmienne, druki buchalteryjne, naprawa wiecznych piór. Własne nakłady pocztówek. Stefan Kamiński, Kraków, Krakowska 18, telefon 114-38. 9938k
Dr. M. **Drozd,** choroby kobiece i położnictwo, Kraków, ul. Starowiślna 32, telefon 118-26. 2094
Maszyny biurowe czyści gruntownie, przerabia, odnawia specjalista: Żychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 2517
Psychografolog Mamott, mistrz przepowiedni wydarzeń życiowych poradzi wszelkich sprawach. Przyjmuje codziennie od 10—6. Pisemnie za zaliczeniem podać datę urodzenia i pytania. Adres: Kraków, Adolf Hitler-Platz 46/5, III. p., skr. poczt. Nr. 474. 3357
Celem sfinansowania rentownego, zawsze aktualnego przedsiębiorstwa rolnego (hodowla i przemysł spożywczy domowy) koncesjonowanego, szukamy kapitalisty z 20.000 do 30.000 zł. Ewentualna współpraca możliwa. **Oferty:** Biuro Majewski, Kraków, Pl. WW. Świętych 8, pod „Przemysł rolny". 3598
Parcela na skład w Podgórzu do wydzierżawienia. Oferty: Biuro Majewski, Kraków, pl. WW. Świętych 8. 4230
Grafologini doradzi niezawodnie każdemu. Przyjdź, jeśli masz jakiekolwiek kłopoty, codzień 9—19. Kraków, Kanonicza 22/5, III. p.
Baruś czarno-biały spaniol pies do pilnowania zbiegł. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kraków, Hauptstrasse 17, m. 2. 4285
Wypożycza suknie ślubne, welony, buciki, pończochy, rękawiczki, peleryny, płaszcze, kapelusze, suknie kolorowe drużkom, smokingi, koszule białe. Paryżanka, Kraków, Pędzichów 22. Zamawiać wcześniej. 2170
Gabinet Kosmetyczny Skotnickiej Alicji, Kraków, pl. Wolnica 4, I. p., czynny od 9.30—17-tej. 2180
Kto wypożyczy urzędniczce kuchenkę lub piecyk żelazny. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2222".
Śniegowce, obuwie i wszelkiego rodzaju zamki błyskawiczne oraz inne roboty przyjmuje, Kraków Szpitalna 20. 2255
Swetry, pulowery powierzonej wełny, wykonuje pierwszorzędnie, terminowo. Kraków, św. Sebastiana 32/3. 2278
Poszukuję Zdzisławę Książek, zamieszkałą ostatnio we Lwowie, ktokolwiek wiedziałby adres, proszony jest za zwrotem kosztów zawiadomić. Książek Michał, Kraków, Wola Duchacka, ul. Niecała 7. 2327
Pianino lub fortepian wezmę na przechowanie zaraz. Właścicielka nieruchomości. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2408".
Elegancka pani zamawia płaszcz, suknię, kostium, kimono w Pracowni ubiorów damskich M. Michalska, Kraków, Al. 29 Listopada 45a. 2417
Wymienię łóżko większe na dziecięce w dobrym stanie. Kraków, Krowoderska 65a/3. 2426
Przyjmę fortepian, pianino na przechowanie. Kraków, Czarodziejska 63/4. 2429
Fortepiany — pianina stroi, naprawia Tafiłowski. Kraków, Starowiślna 27, tel. 179-22. 2435
Mam do wydzierżawienia warsztat stolarski. Kraków, Płaszowska 104a. 2487

Zguby — kradzieże

Skradziono mi w pociągu 19. XII. br. kartę rozpoznawczą, legitymacje nauczycielską, oraz inne dokumenty na nazwisko Krawczyk Wilhelm, Kraków, Zamoyskiego 12, m. 2. 4241
Zginęła Kennkarta w tramwaju dnia 8. XII. 1942 na nazwisko Regina Arenin. Kto odnajdzie proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Kraków-Dębniki, Madalińskiego 15/6, II p. 2990
Zgubiono Benutzungsbescheinigung Fahrrad na nazwisko Krzyszkowski Ryszard, Mielec, wydany przez Starostwo Dębica. 2802
Zgubiono Kartę rozpoznawczą na nazwisko Karol Chachlowski, Piaski Wielkie. Proszę o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem.
Skradziono dokumenty na nazwisko Józef Nowak: Kennkartę, Kartę pracy i Ausweis. 2817
Zgubiłam Kartę rozpoznawczą Nr. 62620. Markowska Franciszka, Bronowice Małe, Tetmajera Nr. 238.
Piesek ratler brązowy zaginął przy ul Siemiradzkiego. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem. Kraków, Kraszewskiego 10, m. 11. 2825
Zgubiono dnia 5-go grudnia 1942 Kartę rozpoznawczą na nazwisko Cieślik Stefania, Kraków, Jakuba 31/7. 2827
Kopertę żółtą dużą z papierami P. C. K. i kartę pracy na nazwisko Halina Świątek, Charsznica, zgubiłam w śródmieściu. Uprasza się o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem pod powyższym adresem, lub Kraków, Florjańska 23, „Polski Lloyd". 2852
Zgubiono Kartę rozpoznawczą na nazwisko Suchodolski Jan, urodz. dnia 3 grudnia 1905 r. w Serafinowie, pow. Krotoszyn, zamieszkały obecnie w Krakowie, Starowiślna 4, m. 4, oraz zaświadczenie o posiadaniu Karty pracy na to samo nazwisko. 2859
Skradziono torebkę z dokumentami, Kennkartę, Książkę Ubezpieczalni, Bescheinigung do Arbeitskarty i Meldekarte oraz 40 złotych. Smok Marja. 2864
Zgubiono książkę na konia Nr. 11662 S. A. na nazwisko Gębala Franciszek, Stryszów Nr. 226.

✠ **Śp. Edward Boniakowski**
giser fabryki Zieleniewskiego, przeżywszy lat 49, zmarł dnia 27. XI. 1942 r. **Msza Święta** odbędzie się dnia 27. XII. 1942 r. o godzinie 10½ przed południem w kościele XX. Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie, przed ołtarzem Matki Boskiej, o czem zawiadamiają
4255 **Syn i Rodzina.**

Zgubiono Kennkartę na nazwisko Połończyk Franciszka, Kraków.
Zgubiono Kennkartę, wystawioną w Krakowie na nazwisko Grzelak Agnieszka, Mielec. 3190
Zgubiono Kennkartę Nr. IV/2613, wystawioną na nazwisko Zofji Chlipalskiej w Krakowie. 2858
Skradziono Kennkartę na nazwisko Jana Kiebzaka, zamieszk. w Krakowie przy ul. Skwerowej 50.
Skradziono Kennkartę, Dienstausweis, Książeczkę Ubezp. Społecznej na nazwisko Krystyna Roszkiewicz, Kraków, ul. Długa 41.
Skradziono Kennkartę, Kartę pracy, książkę Ubezpieczalni Społecznej i Meldekartę na nazwisko Surma Janina. 2880
Skradziono torebkę z Kennkartą Nr. I/169209 w pociągu Kraków—Skawina na nazwisko Serafin Ewa Kraków, Grodzka 25/6. 2883
Skradziono w tramwaju dnia 5-go grudnia 1942 Kennkartę i Kartę pracy na nazwisko Stanisław Sawicki, Kraków, Arjańska 15, m. 6.
Dnia 3 grudnia jadąc pociągiem warszawskim skradziono Kennkartę, książkę Ubezpieczalni na nazwisko Kramarczyk Stanisława. Zwrot za wynagrodzeniem. 2920
Zgubiono dowód osobisty Kroczko Stefana z Przyszowej, urodzonego dnia 1 września 1910 r. w Przyszowej pow. Limanowa, gmina Łukowica. 2929
Zgubiono Kennkartę Nr. 1036 na nazwisko Genowefa Kajdy, Miechów, Traugutta 8. 2934
Skradziono w pociągu dokumenty: legitymację służbową Landamt-Krakau, Kartę pracy, Kennkartę na nazwisko Jan Lisowski, zam. Pińczów, Florjańska 8. 2936
Zgubiłam kołnierz skunksy 5 grudnia między 8—9 wieczorem na odcinku Pędzichów, Krowoderskiej i Szlaku. Znalazcę proszę o łaskawe oddanie za wynagrodzeniem. Jopkowa, Kraków, Staszica 5, m. 5.
Skradziono Kennkartę Nr. 9355 na nazwisko Dębogórski Bolesław, wystawioną w Krakowie. 2938
Skradziono Kartę rozpoznawczą Cużydło Marji, wydaną w Krakowie przez VI Urząd Obwodowy.
Skradziono dokumenty: Kartę rozpoznawczą, Kartę pracy, książeczkę Ubezp. Społecznej, Ausweis — Stamm Aleksandra, Wieliczka — Reytana 5. 3018
Skradziono dnia 1 grudnia Kartę rozpoznawczą i papiery handlowe na nazwisko Brajewska Olga.
Zgubiono Kennkartę na nazwisko Teofila Grzyb Nr. II/56296.
Zgubiono w pociągu na linji Kraków-Kielce dnia 28. XI. 1942 dowód osobisty i legitymacje szkolną. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot. Kłos Alfreda, Jędrzejów, ul. Kielecka 6. 3961
Skradziono Kennkartę na nazwisko Poradzisz Józef, zamieszkały w Krakowie, ul. Karmelicka 49, m. 1
Zgubiono Kennkartę, Ausweis, nocną przepustkę kolejową na nazwisko Niejadlik Adam, Krzyszkowice Nr. 13, poczta Wieliczka. 3053
Skradziono kartę pracy Nr. 917/01202 oraz inne poświadczenia firmowe i wszelkie zdjęcia, na nazwisko Władysław Janisz, zam. Iłża, ul. Panny Marji Nr. 12. 3051
Zgubiłem dowód osobisty na nazwisko Matuszczyk Władysław.
Zgubiono Kennkartę Nr. III/78237 na nazwisko Bulhak Wiesława.
Zgubiono Kennkartę na nazwisko Krzystek Antoni, Kalwarja. 3064
Skradziono kartę rozpoznawczą, Meldekartę, legitymację szkoły wieczorowej na nazwisko Bohdan Michalczyk. 3065
Zgubiono Kennkartę na nazwisko Józefa Pacuła, wydaną w Bochni.
Skradziono kartę rozpoznawczą Nr. 909 dnia 20. XI. 1942 na dworcu kolejowym w Krakowie, na nazwisko Szpary Józefa, ur. Szkodna, gm. Wielopole Skrzyńskie. 3068
Dnia 7. XII. skradziono mi w pociągu Bochnia-Tarnów Kennkartę Nr. 1450, Gałązka Julja, Bochnia, ul. Karosek. 3075
Skradziono kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, zaświadczenia pracy, prawo pobytu, wydane przez Dyrekcję Polic. w Krakowie, na nazwisko Stanisław Czarniak. Proszę o zwrot takowych za wynagrodzeniem. 3087
Dnia 5. XII. 1942 r. skradziono Kennkartę na nazwisko Dynia Franciszka, wystawioną w Urzędzie obwodowym w Prądniku Czerwonym. 3095
Zgubiono torebkę z dowodem osobistym, wydanym przez Magistrat m. Starachowic, na nazwisko Jadwigi Bzowskiej. 3126
Zgubiono legitymację Szkoły Mechanicznej na nazwisko Błaszczyk Władysław. Łaskawy znalazca proszony o zwrot. 3132
Skradziono Kennkartę na nazwisko Ludwik Płaziński, Kraków, Wrocławska Nr. 93. 3133
Zgubiono Kennkartę C/563 na nazwisko Cyran Michał, zam. Miękinia, pow. Kraków. 3145
Skradziono Kennkarty na nazwiska: Edward Faber i Władysława Faber, oraz wyciąg metryki chrztu, Ausweis i przepustkę nocną, wydana przez Krakau Postamt 2.

Kawiarnie i Cukiernie

Cukiernia „Kaprys" została uruchomiona w Krakowie przy Krakowskiej 1 149k

DWÓCH FURMANÓW
tylko poważnych, odpowiedzialnych ludzi, **przyjmę zaraz.**
Zgłoszenia:
KRAKÓW, Warszawska 18/2.